

ks. Jan Sypko SCJ

EUCHARYSTIA ŹRÓDŁEM DUCHOWOŚCI WYNAGRADZAJĄCEJ O. DEHONA

Ojciec Dehon, pisząc sporo w swoim życiu, nie pozostawił wprawdzie specjalnego traktatu o Eucharystii. Jednak jego liczne wypowiedzi odnoszące się do Eucharystii wskazują na jej istotne miejsce w życiu Kościoła i duchowości wynagradzającej Bożemu Sercu. Idąc za nauką Kościoła, o. Dehon widział w niej Ofiarę samego Chrystusa, który złożył siebie Bogu Ojcu – jako przebłaganie za grzechy ludzkości. Stąd też nasze zadośćuczynienie ma sens tylko w jedności z wynagrodzeniem Jezusa.

Zgłębianie myśli o. Dehona ukazuje jego duchową orientację i drogę prowadzącą na wyżyny ducha wynagrodzenia Sercu Zbawiciela. Założyciel księży sercanów wiedział jednak, że nie wystarczą tylko same pragnienia czy idee, ale potrzebny jest konkretny czyn, realizowany każdego dnia. Tak więc ważnym elementem duchowości wynagradzającej jest jej praktyka w życiu codziennym: „Wynagrodzenie, które jest wymagane od nas i do którego prowadzi dusze Duch Święty w naszych czasach, jest przede wszystkim wynagrodzeniem eucharystycznym w jego prawdziwym znaczeniu” (L. J. Dehon, *I misteri dell'amore*, Napoli 1956, t. III, s. 146.) O tym nie tylko mówił, ale sam to realizował poprzez konkretne praktyki religijne.

Ponieważ osobiste przeżycia nie ujawniają się same na zewnątrz, dlatego należy je ukazać w praktyce działania. Takie rozumienie doprowadziło o. Dehona do ukazania zewnętrznego wyrażania idei wynagrodzenia, które można nazwać „działaniem wynagradzającym”.

Z objawień Najświętszego Serca Jezusowego św. Małgorzacie Marii w Paray-le-Monial o. Dehon przyjął posłannictwo wynagrodzenia eucharystycznego – jako ważny element sercańskiej duchowości. Jego zdaniem, „misja zarezerwowania nabożeństwu do Najświętszego Serca jest misją kierowania dusz ku Eucharystii”. Jest to odpowiedź na pragnienie samego Chrystusa, które wyraził On w słowach skierowanych do św. Małgorzaty Marii: „Odczuwam pragnienie, tak gorące pragnienie, abym był miłowany przez ludzi w Najświętszym Sakramencie, że ono mnie spala, lecz nie znajduję nikogo, kto starałby się ugasić moje pragnienie według mego życzenia, odpowiadając w jakiś sposób na moją miłość” (L. J. Dehon, *Couronnes d’amour*, Paris 1905, t. III, s. 148).

Dla o. Dehona fundamentem i ważną formą wynagrodzenia jest wynagrodzenie eucharystyczne, które wymaga od człowieka konkretnej postawy życiowej, wzorowanej na ofierze Chrystusa. Najświętsze Serce Jezusa w Eucharystii jest jedynym prawdziwym wynagrodzicielem, z którym my łączymy się w tym wielkim zadaniu.

Idea wynagrodzenia eucharystycznego u o. Dehona przybrała konkretne praktyki zewnętrzne. Należą do nich: msza św. wynagradzająca ku czci Najświętszego Serca Jezusowego, Komunia św. wynagradzająca, adoracja wynagradzająca, oraz Godzina św., która jest duchowym uczestnictwem w wynagradzającej agonii Chrystusa w Ogrójcu.

Powyższe praktyki eucharystyczne, którymi żył i które zalecał o. Dehon, stanowią istotny element duchowości wynagradzającej Najświętszemu Sercu Jezusa.

Msza św. wynagradzająca ku czci Najświętszego Serca Jezusowego

Wśród wszystkich przejawów kultu Najświętszego Serca Jezusowego msza św. wynagradzająca zajmuje szczególne miejsce. Już w XVII wieku wiele krajów europejskich wносиło

petycję do Stolicy Apostolskiej o pozwolenie na mszę wotywną o Najświętszym Sercu Jezusa. Pojawiały się różne jej formularze. Obecnie istnieją dwa formularze mszy św. wotywniej o Najświętszym Sercu Jezusa: na uroczystość Najświętszego Serca Jezusowego oraz o Najświętszym Sercu Jezusa. Formularze te zawierały różne idee przewodnie: miłosierdzie okazane ludzkości, którego symbolem jest Serce Jezusa; potrzeba rozważania męki Chrystusa Pana; zachęta do naśladowania cnót Serca Syna Bożego. Dopiero najnowszy formularz mszalny podkreśla obowiązek wynagrodzenia Najświętszemu Sercu Jezusa, jaki się należy Miłości zranionej grzechami, zgodnie z duchem objawień z Paray-le-Monial.

Stopniowy rozwój kultu Najświętszego Serca Jezusowego poprzez mszę św. wynagradzającą doszedł do sedna wynagrodzenia. Od idei miłości Pana do radości z powodu tej miłości, a w końcu do poważnego zdążania do miłości i czynu wynagrodzenia. W tekstach najświętsza ofiara ukazana jest jako najlepszy sposób wynagrodzenia Sercu Zbawiciela. Jest to wypełnienie dążeń Kościoła, aby kult ten nierozdzielnie łączyć z Eucharystią, najwspanialszym darem Serca Jezusowego, bowiem w ofierze eucharystycznej Chrystus oddaje się na całopalenie Ojcu i równocześnie ten sam Zbawiciel, którego Serce otworzono włócznią żołnierza, sprawia, by jego Serce wylało na cały rodzaj ludzki strumienie najdroższej Krwi i wody – czyni to Ten, który żyje, aby się wstawiać za nami (Hbr 7,25).

Dla o. Dehona Najświętsza Ofiara jest główną formą wynagrodzenia. Powinna ona być zatem najważniejszym aktem dnia. Szczególny nacisk kładł on na wotywę ku czci Najświętszego Serca Jezusa. W *Dyrektorium duchowym* napisał: „Księża Najświętszego Serca chętnie odprowadzają msze św. wynagradzające... Odprowadzają przynajmniej raz w miesiącu mszę św. wynagradzającą za wszystkie świętokradztwa, które tak bardzo napawają smutkiem Serce Boskiego Mistrza” (L. J. Dehon, *Dyrektorium duchowe*, dz. cyt., s. 157).

Msza św. wynagradzająca ku czci Najświętszego Serca Jezusowego posiada najwyższą wartość wynagradzającą. Złożył ją Chrystus swojemu Ojcu jako przebłaganie i wynagrodzenie za grzechy ludzkości, dlatego o. Dehon stwierdza, że jest ona aktem wynagrodzenia w najściślejszym sensie.

Każda ofiara mszy św. jest aktualizacją Ofiary przebłagania Boga Ojca i Odkupienia ludzkości. Każdy bowiem grzech obraża Boga Stwórcę, dlatego wymaga zadośćuczynienia, na które o. Dehon kładł duży nacisk. On sam głęboko przeżywał każdą mszę św., wiedział bowiem, że jest ona najpełniejszym sposobem wynagrodzenia Bogu.

Doceniając niezmierzoną wartość Najświętszej Ofiary, o. Dehon pragnął, aby całe jego życie stało się ustawiczną „wielką mszą św.”. Przestrzegał on, zwłaszcza kapłanów swojego Zgromadzenia, aby w sprawowaniu tak doniosłego aktu nie byli tylko materialnymi narzędziami. Powinni starać się świadomie przeżywać i uczestniczyć w ofierze składanej Bogu. Takie przeżywanie ofiary eucharystycznej stanowi ważny moment wynagrodzenia eucharystycznego. Stąd zachęcał, aby ofiarę łączyć z ofiarą samego Serca Jezusowego, aby Bóg raczył ją przyjąć jako doskonałą ofiarę chwały i uwielbienia, miłości i wdzięczności, wynagrodzenia i zadośćuczynienia, ufności oraz zupełnego zdania się na Jego świętą wolę.

Ofiara mszy św., mająca wyjątkową wartość wynagradzającą Bogu Ojcu, w duchowości wynagradzającej nie może być stawiana na równi z innymi praktykami wynagradzającymi. Stąd też o. Dehon przypominał swoich zakonnikom, że msza św. nie jest praktyką jak wszystkie inne. W innym miejscu zachęcał swoich kapłanów-wynagrodzicieli, żeby swoim życiem kontynuowali ofiarę składaną na ołtarzu. Tak wyjątkowe sprawowanie ofiary eucharystycznej prowadzi do konkretnych postaw życiowych, które są kontynuacją ofiary samego Chrystusa.

Realizując posłannictwo życia, o. Dehon widział potrzebę składania ofiary mszy św. przebłagalnej i wynagradzającej Sercu Jezusa, aby zadośćuczynić za grzechy i zniewagi, jakich dozna-

je eucharystyczny Chrystus. Dlatego tak bardzo zachęcał swoich kapłanów, by chętnie sprawowali msze św., które są zadośćuczynieniem Sercu Syna Bożego. Wyraził to w słowach: „Mnóżmy msze wynagradzające. Jako kapłani przeprowadzamy poważną rewizję życia: jakich dyspozycji Chrystus domaga się od nas albo jakich pragnie, ażeby zjednoczyć się ściślej z Jego Najświętszym Sercem, kiedy znajdujemy się przy ołtarzu?”.

Ojciec Dehon, wchodząc w dziedzictwo wynagrodzenia Chrystusa, który umarł na ołtarzu Krzyża za nasze grzechy, pogłębiał potrzebę jednoczenia się z jego Najświętszym Sercem. Podkreślał także doniosłość należnego Mu zadośćuczynienia, które najpełniej można zrealizować przez ofiarę eucharystyczną: „Jezus eucharystyczny – Serce Jezusa jest kontemplowane jako żertwa, (...) ludzkich obelg w Eucharystii, jest obrażane i ranione, (...) szczególnie jest uwrażliwione na niewierności dusz poświęconych, zwłaszcza kapłanów”.

Chociaż miłość Najświętszego Serca Jezusowego jest większa od wszystkich ludzkich grzechów, to Chrystus oczekuje jednak zadośćuczynienia i prześlągania. Wynagrodzenie dokonuje się w najwyższym stopniu przez ofiarę eucharystyczną, która ma największą moc zadośćuczynienia. Wynagrodzenie, tak często wspomniane przez o. Dehona, jest wynagrodzeniem eucharystycznym w stosunku do Chrystusa, naszego Pana, i do Jego Najświętszego Serca.

Wynagradzająca ofiara eucharystyczna, która jest składana Najświętszemu Sercu Jezusa jako prześląganie i zadośćuczynienie, ma swoje źródło w Ofierze samego Chrystusa, który złożył samego siebie Ojcu jako żertwa prześlągalna za grzechy ludzkości. Stąd msza św. wynagradzająca jest składana jako zadośćuczynienie i prześląganie czynione przez dusze wynagradzające, aby naprawić zniewagi czynione Chrystusowi w Najświętszym Sakramencie Ołtarza. Celem nabożeństwa do Najświętszego Serca jest właśnie wynagradzanie za zniewagi, jakich doznaje Ono w Najświętszym Sakramencie.

Ojciec Dehon, mając świadomość, jak doniosłą wartość i przebiegłą moc posiada ofiara mszy św., zalecał ją jako główną praktykę wynagradzającą Najświętszemu Sercu Jezusa. Pisał o tym już u początków istnienia założonego przez siebie zgromadzenia zakonnego, realizującego ducha miłości i wynagrodzenia: „(...) ponieważ Ofiara Święta jest najświętszym aktem wynagrodzenia, kapłani Zgromadzenia będą zawsze sprawowali Msze wynagradzające”. A w innych refleksjach na temat doniosłości mszy św. wynagradzającej ku czci Serca Jezusowego zapisał, że z własnej mocy msza św., nawet gdyby była sprawowana przez niegodnego kapłana, istotowo jest aktem nieskończonej miłości i wynagrodzenia. Ale kiedy kapłan czy człowiek wierzący poprzez bezpośredni i osobisty akt łączy się z dyspozycjami kapłańskimi Najświętszego Serca, wtedy zyskuje niezliczone łaski. To jest właśnie powód, dla którego msza św. jest zasadniczym aktem pobożności księży sercanów i elementem życia (por. L. J. Dehon, *I misteri dell' amore*, Napoli 1956, t. III, s. 131).

Komunia św. wynagradzająca Sercu Zbawiciela

Wynagradzająca ofiara mszy św. ku czci Najświętszego Serca Jezusowego stwarza także możliwość odpowiadzenia na pragnienia Serca Zbawiciela, który w czasie objawień św. Małgorzacie Marii Alacoque domagał się Komunii św. wynagradzającej. Stąd o. Dehon pragnął, aby była ona praktykowana przez jego zakonników. W *Dyrektorium duchowym* zalecał, by każda Komunia św. w Zgromadzeniu była przyjmowana w duchu wynagrodzenia.

Komunia św. przyjmowana w duchu miłości i wynagrodzenia jest wyrazem miłości wynagradzającej względem Najświętszego Serca Chrystusa Pana. Aby jednak spełniła ona oczekiwania Chrystusa, przypomina o. Dehon, powinna łączyć się ze złożeniem Najświętszemu Sercu jakiejś ofiary, która byłaby Mu miła.

Prawdziwie obecne Ciało i Krew Chrystusa, przyjmowane w Komunii św., są aktem wynagrodzenia Najświętszemu Sercu Jezusa, gdyż w ten sposób oddajemy Mu należne uwielbienie i zadośćuczynienie za ludzką niewdzięczność. Ale przyjmowana Komunia św. wynagradzająca jest także łaską zjednoczenia się ze Zbawicielem i źródłem nieprzebranych skarbów Jego miłości dla człowieka. Aby spełnić te warunki wynagrodzenia, o. Dehon daje odpowiednie wskazówki i zalecenia. Radził, aby w intencji wynagradzającej ofiarować Chrystusowi uwielbienia: „(...) żarliwe i czyste Komunie (...)” wszystkich dusz świętych, które najgoręcej ukochały Pana Jezusa (por. L. J. Dehon, *Dyrektorium duchowe*, dz. cyt., s. 163).

Komunia św. wynagradzająca jest dla wynagradzającego źródłem mocy i sił duchowych, aby mógł on godnie spełniać wymogi duchowości wynagradzającej. Dlatego też o. Dehon podkreślał istotne znaczenie przyjmowania Ciała i Krwi Chrystusa Pana. Pisał, że Chrystus, kiedy przychodzi do nas przez Komunię św., przynosi ze sobą niebo. Czyż On sam, nie jest tym niebem? Najświętsze Serce Jezusa, przychodząc do nas w Komunii św., udziela nam ze swoich chwalebnych właściwości, daje nam pewną ich gwarancję.

Komunia św., jako źródło mocy dla wynagradzającego, jest pełnym uczestnictwem w ofierze mszy św. wynagradzającej ku czci Najświętszego Serca Jezusowego. Stąd jej doniosłość w zadośćuczynieniu i życiu duszy wynagradzającej. Komunia św. jest bowiem częścią mszy św. i – jak msza – osiąga cele, a wśród nich zadośćuczynienie, przebłaganie i wynagrodzenie. Zjednoczenie się z Najświętszym Sercem Jezusa w czasie Komunii św. przez duszę wynagradzającą pomaga w wytworzeniu w sobie postawy gotowości i całkowitego zdania się na wolę Chrystusa, aby wypełnić Jego pragnienia.

Komunia św. – jako źródło siły i mocy dla wynagradzającego – posiada ogromne znaczenie dla całego Kościoła i kontynuacji zbawczego dzieła. W nauczaniu o. Dehona Komunia św. jest wynagradzająca również dlatego, że przez nią staramy

się podobać Bogu, przez grzech przestaliśmy się Mu podobać; możemy występować także w imieniu naszych braci i za nich wynagradzać, dziękować i wielbić Boży majestat.

Moc, jakiej udziela Komunia św., sprawia, że wynagradzający Najświętszemu Sercu Jezusa coraz bardziej odczuwa potrzebę przyjmowania jej. Odczuwa potrzebę, aby Chrystus udzielał mu całego siebie w spotkaniu wiary, miłości i radości, jakim jest Eucharystia. W częstej Komunii św. wynagradzającej o. Dehon widział nie tylko odpowiedź na wezwania Chrystusa z objawień św. Małgorzaty Marii, ale odkrywał także prawdziwego ducha wiary wyznawców Chrystusa, którzy czerpią z niej – jak ze źródła – potrzebne siły i moc wewnętrzną.

Komunia św. wynagradzająca oprócz tego, że stanowi jedną z zasadniczych form wynagradzania Najświętszemu Sercu Jezusa, przynosi także wynagradzającemu duchowe korzyści. Ojciec Dehon w swoich refleksjach poświęcił wiele miejsca zgłębieniu tej tajemnicy. Prawie w obrazowy sposób oddał pragnienie Chrystusa: „Oddam im swoje Ciało, (...) napoję ich moją Krwią; w ich sercu umieszczę moje Serce, (...) zjednoczę się z nimi w sposób wyjątkowy” (L. J. Dehon, *Niepojęta miłość*, Warszawa 1995, s. 259).

Przyjmowana Komunia św. wynagradzająca jest źródłem łask duchowych tak dla wynagradzającego, jak i dla całej ludzkości. Ojciec Dehon ujął tę prawdę następująco: wszystkie łaski wywodzą się z jednego, jedyne go źródła – z eucharystycznego Serca Jezusa. Ono stworzyło te łaski przez ofiarę miłości i poświęcenia. To Serce, ukrywając się pod eucharystyczną zasłoną, odnawia wszystkie swoje tajemnice i staje się mistycznym Sercem mistycznego Ciała – Kościoła, a podobnie jak materialne serce rozprowadza krew po ciele, tak eucharystyczne Serce rozsiewa w mistycznym Ciele całą potęgę swej miłości i łaski, wywierając na Kościół realny wpływ, polegający na oświeceniu i uświęceniu.

Innym owocem Komunii św. wynagradzającej jest pomoc dla wynagradzającego w naśladowaniu cnót Najświętszego

Serca i upodabnianie się do Boskiego Mistrza. Stąd o. Dehon przypomina swoim zakonnikom, którzy żyją duchem miłości i wynagrodzenia, że w Sercu Jezusa mają wzór i źródło cnót: „Nieustannie i z prostotą zwracamy się do Serca Jezusowego, żyjącego we wszystkich swoich tajemnicach w Eucharystii. Ukryjmy się w Nim jak w skalnej rozpadlinie, a tam znajdziemy odpoczynek i czerpać będziemy ze samego źródła łask i cnót wszelkich”. (L. J. Dehon, *Dyrektorium duchowe*, dz. cyt., s. 202).

Praktyka cnót Najświętszego Serca Jezusowego, dzięki sile jakiej udziela wynagradzającemu Komunia św., uwidacznia się w cierpliwości, zgadzaniu się we wszystkim z wolą Bożą, w radości wewnętrznej i ofiarności w ponoszeniu wszystkiego, co ma wymiar zadośćuczynienia i przyczynia się do zbawienia naszych braci. Są to cnoty, które praktykował o. Dehon i których doniosłość dla duchowości wynagradzającej podkreślał w swoich pismach i zleceniach. Stwierdzał, że doświadczenia i cierpienia powinny być powodem świętej radości. Są one bowiem kolejnymi stopniami, które prowadzą do celu, coraz bardziej zbliżają do Serca naszego Boga i coraz bardziej do Niego upodabniają. Taka postawa i praktyka cnót pozwala wypełnić wymogi ducha miłości i wynagrodzenia. Do takiej postawy za św. Pawłem zachęcał o. Dehon: niech będzie znana wasza cierpliwość, wspaniałomyślność, uмиłowanie cierpienia i ofiary. Niech znane będą wszelkie wasze cnoty, którymi odznaczać się powinna żer-twa Serca Jezusowego.

Kolejnym ważnym skutkiem i owocem Komunii św. dla duszy wynagradzającego, na który zwraca uwagę o. Dehon, jest to, że daje ona zadatek życia wiecznego. Miłość Serca Jezusowego przyjmowana w Komunii św. staje się rękojmią życia wiecznego: kochać jedynie Najświętsze Serce Jezusa, żyć tylko dla Niego i z Niego – taki jest cel tajemniczego działania Serca eucharystycznego w duszach. A dalej jeszcze, medytując nad radością życia wiecznego duszy wynagradzającej, która będzie cieszyć się przebywaniem na zawsze w obecno-

ści Najświętszego Serca Zbawiciela, napisał: „(...) coś będzie czynił przyjaciel Najświętszego Serca w niebie, kiedy się tam dostanie? (...) jego miejsce będzie tuż przy Najświętszym Sercu, gdzie doznawać będzie Jego niewypowiedzianych rozkoszy, będzie kontemlować przez całą wieczność to Serce, które jest źródłem radości aniołów i świętych (por. L. J. Dehon, *Niepojęta miłość*, dz. cyt., s. 365).

Komunia wynagradzająca Najświętszemu Sercu Jezusa jest wyrazem ducha miłości i zadośćuczynienia za grzechy osobiste i wszystkich ludzi. Jest ona także źródłem, z którego wynagradzający czerpie moc i siły duchowe potrzebne do życia na ziemi. Otrzymuje on także zadatek życia wiecznego, które będzie dla niego nagrodą i wieczną komunią z eucharystycznym Sercem Zbawiciela. Zachęcając do praktykowania Komunii św. wynagradzającej, o. Dehon napisał: „Polekcie szczęśliwi ci, którzy z takim usposobieniem zbliżają się do Stołu Pańskiego. O jakże ich Komunie pociesza Serce Jezusa! I jak cudownie znajdują w nich owoce”, (J. Sypko SCJ, *Eucharystia w duchowości wynagradzającej Najświętszemu Sercu Jezusa*, Kraków 1995, s. 61).

Eucharystyczna adoracja wynagradzająca

Wynagradzające uwielbienie Chrystusa w Najświętszym Sakramencie wyrażane jest przez różne praktyki pobożności eucharystycznej. Jedną z nich jest adoracja wynagradzająca. Ojciec Dehon w *Dyrektorium duchowym* podkreśla doniosłość obecności Chrystusa w Najświętszym Sakramencie i obowiązek adoracji wynagradzającej – jako jednego z istotnych elementów duchowości wynagradzającej. Píše: „Przez Boską Eucharystię mieszka wśród nas Pan Jezus. Dzięki niej nasze domy zakonne są uprzywilejowane, podobnie jak: Betlejem, Nazaret i Betania. W Najświętszej Eucharystii obecne jest żywe, kochające i zranione Serce Jezusa. (...) Księża Serca Jezusowego powinni czuwać nieustannie u stóp Najświętsze-

go Sakramentu. Tylko bowiem przed Nim można spełniać najlepiej akty miłości i wynagrodzenia, stanowiące istotę ich życia” (L. J. Dehon, *Dyrektorium duchowe*, dz. cyt., s. 160).

Dla o. Dehona adoracja nie była tylko jedną z praktyk życia zakonnego czy kapłańskiego, ale przyznał jej wyjątkowo ważne miejsce w życiu wynagradzającego. Powinna doprowadzić go do eucharystycznego stylu życia, czyli ciągłego trwania w obecności eucharystycznego Serca Jezusowego. Te pragnienia wyraził o Dehon w głoszonym i pisanym słowie. Chciał, aby jego dusza nieustannie adorowała majestat Boży. Chodziło mu o adorację całego jestestwa.

Adoracja wynagradzająca w duchowości o. Dehona jest fundamentalnym przeżyciem, dlatego uważał ją za wyjątkowe powołanie i misję w Kościele. Nie przeszkadza ona, ale ożywia czynne życie, które nie powinno prowadzić do zaniedbania codziennej adoracji wynagradzającej.

Eucharystyczny aspekt duchowości wynagradzającej nie może ograniczać się tylko do uczestnictwa w ofierze mszy św. czy przyjmowania Komunii św. wynagradzającej, ale powinien być także przedłużany przez adoracyjne przebywanie przed eucharystycznym Sercem Jezusa. Adoracja eucharystyczna jest odpowiedzią miłości człowieka na Eucharystię jako sakrament, czyli na obecność Chrystusa pośród nas.

Ojciec Dehon bardzo często podkreślał potrzebę wierności adoracji wynagradzającej. Po VIII Kapitule Generalnej (1919) pisał do całego Zgromadzenia, że jest to praktyka fundamentalna, która nigdy nie powinna być zapomniana. Jest rzeczą konieczną, ażeby sercańskie domy były prawdziwymi ośrodkami dusz wynagradzających, które miłują adorację; z adoracji czerpią tego ducha oddania i ofiary, który winien umacniać w pracy dla królestwa Najświętszego Serca Jezusowego (por. U. Chiarello, *Carisma del fondatore e spiritualita deboniana*, Centro Generale Studi, Roma 1991, s. 94).

Troska o. Dehona, założyciela Zgromadzenia, którego zasadniczym celem jest wynagrodzenie czerpiące swoją moc z Eu-

charystii, skłaniała go do tego, aby rozbudzać i ugruntowywać ducha eucharystycznego u swoich zakonników. Dlatego też często kierował do nich słowa zachęty, że słuszną jest rzeczą, aby adoracja wynagradzająca przeżywana była przed Najświętszym Sakramentem wystawionym na tronie: „Adorację uważać należy za oficjalne, bardzo zaszczytne i odpowiedzialne posłannictwo, które aby mogło być dobrze spełnione, wymaga od nas w równej mierze gorliwości i wierności.

„Adoracja – pełne czci i uwielbienia uniżenie się przed Bogiem. Wewnętrzne uznanie jego nieskończonej wyższości. Aby lepiej zrozumieć i oddać doniosłość adoracji, wiąże się ją z ofiarą eucharystyczną. Adoracja Najświętszego Sakramentu, przebywanie przed Najświętszym Sakramentem wyrażające Boską cześć dla Chrystusa obecnego pod postaciami eucharystycznymi.

Chrystus Pan obecny pod postaciami eucharystycznymi doznaje ze strony człowieka wzgardy, a nawet profanacji, stąd zrodziła się praktyka adoracji wynagradzającej, aby zadośćuczynić za wszelkie grzechy przeciwko Najświętszej Eucharystii. Adoracja wynagradzająca ma za cel oddawanie czci Chrystusowi obecnemu w Eucharystii przez czuwanie przed Nim, aby wynagradzać Mu Jego opuszczenie, wzgardę czy zapomnienie przez ludzi”.

Ojciec Dehon, zgodnie z nauką i zaleceniami Kościoła, że adoracja posiada swoje źródło w ofierze eucharystycznej Wieczernika, zawsze wiązał ją ze sprawowaniem Eucharystii. Dla niego samego i duchowości wynagradzającej Najświętszemu Sercu Jezusa adoracja wynagradzająca zawsze posiada wyjątkowe miejsce – jako pełne miłości spotkanie z eucharystycznym Sercem Zbawiciela. Nasze adoracje nie wymagają wielu słów, ale nie ma nic piękniejszego i bardziej wzruszającego od zjednoczenia z tym Sercem. W adoracji przyjaciel rozmawia z przyjacielem o sprawach Jego miłości i Jego chwały. W jednym z listów skierowanych do swojego Zgromadzenia w 1912 roku napisał: „Adoracja to nasza codzienna królewska

audienca u Chrystusa eucharystycznego. To nasze powołanie” (por. L. J. Dehon, *Lettere circolari*, Bologna 1954, s. 401).

Przeżywając z wielką pobożnością ofiarę mszy św. i adorując Chrystusa eucharystycznego, o. Dehon dawał świadectwo swojej wiary w obecność Syna Bożego pod eucharystycznymi Postaciami, którym należy się najwyższy kult i uwielbienie. Tak powinno się postępować w czasie każdej adoracji, kiedy wynagradzający oddaje należną część Chrystusowi eucharystycznemu i składa wynagrodzenie Najświętszemu Sercu Zbawiciela. Potrzebę i doniosłość adoracji wynagradzającej o. Dehon uzasadniał tym, że eucharystycznemu Sercu Jezusa należy się uwielbienie i zadośćuczynienie dlatego, że w Eucharystii jest Ono jedynym wynagrodzicielem. Stąd adoracyjne trwanie przed Najświętszym Sakramentem jest odpowiedzią na Jego miłość i wynagrodzenie, jakie złożył On Ojcu, aby przebłagać Go za grzechy ludzkości.

Adoracja wynagradzająca Najświętszemu Sercu Jezusa jest oddawaniem należnej czci i uwielbienia Postaciom eucharystycznym, prawdziwemu Ciału Chrystusa. Ojciec Dehon od początków istnienia Zgromadzenia umieszczał adorację wśród zasadniczych praktyk wynagradzających Najświętszemu Sercu Jezusa. W 1882 roku, kierując prośbę do Leona XII o zatwierdzenie Zgromadzenia, napisał m.in.: „Nasze dzieło nie będzie powtarzaniem innych, jeżeli jest prawdą, jak myślimy, że w Rzymie nie ma dotąd zgromadzenia kapłańskiego poświęconego adoracji Najświętszego Sakramentu oraz życiu wynagrodzenia względem Najświętszego Serca Jezusa” (M. Denis, *Projekt Ojca Dehona*, Kraków 1990, s. 64).

Ojciec Dehon wiele razy wyraźnie mówił, iż adoracja eucharystyczna i duch wynagrodzenia stanowią podstawowe, charakterystyczne cechy jego Zgromadzenia. Pisał: „Pragnę określić w sposób dokładny cel naszego drogiego dzieła (...). Jego podwójnym celem jest: apostołstwo adoracji wynagradzającej oraz apostołstwo misji. Pierwszy cel spełniony zostaje w naszych kaplicach, poprzez adorację (...), która jest nam tak droga (...)

W tej adoracji składamy w ofierze Sercu Jezusa to, czego Ono od nas się domaga kult miłości i wynagrodzenia”. Ojciec Dehon przestrzega, że bez wierności praktyce adoracji wynagradzającej Zgromadzenie może nie wypełniać swojego posłannictwa, które zostało zlecone mu przez Ducha Świętego: „Bez adoracji dzieło nasze nie spełni swojego posłannictwa w Kościele” (L. J. Dehon, *Notes quotidiennes*, dz. cyt., t. VI, s. 23).

Adoracja wynagradzająca, mając ścisły związek z ofiarą eucharystyczną, posiada podobne do niej formy i wymowę. Dzięki niej wynagradzający łączy się z dziękczynieniem i wynagrodzeniem Chrystusa-Wynagrodziciela, pogłębia swoje zjednoczenie z eucharystycznym Sercem Jezusa, uczestniczy w Jego wstawiennictwie i otwiera się na potrzeby świata.

Według o. Dehona praktyka adoracji wynagradzającej wprowadza w bezpośrednie uczestnictwo w wynagrodzeniu Chrystusa za grzechy ludzi. Adoracja eucharystyczna stawia nas przed Jezusem w sakramencie Jego miłości i Jego oddania, podkreślając w każdym momencie poprzez swój charakter (chwalebny i ofiarny), że nie istnieje większa miłość od tej, gdy ktoś oddaje życie za swoich przyjaciół (por. J 15,13). Ofiara przebłagalna, jaką złożył Ojcu Chrystus, jest kontynuowana przez wynagradzającego, kiedy ten trwa w adoracyjnej kontemplacji miłości Chrystusa-Wynagrodziciela.

Przez adorację eucharystyczną pogłębia się gorliwość i zjednoczenie z Chrystusem i Jego Sercem. Ojciec Dehon wiele razy podkreślał także ten doniosły aspekt, zalecając pobożność, gorliwość, gorącą miłość do Chrystusa i Jego Boskiego Serca. Jednym z pobożnych ćwiczeń, które pomagają utrzymać w gorliwości nasze serca, jest codzienna adoracja Najświętszego Sakramentu. W innej refleksji na temat adoracji, która pomaga zjednoczyć się z Chrystusem, o. Dehon napisał, że przyjaciel Serca Jezusowego winien przeżywać wewnątrz siebie Najświętsze Serce swego Przyjaciela i Brata.

Adorować Chrystusa w Eucharystii to pozwolić Mu także uczynić z nas tych, którzy wstawiają się za swoimi braćmi

i przepraszają Go za ich grzechy. Ten przebłagalny charakter adoracji o. Dehon podkreślał jako ważne zadanie Kościoła. W adoracji eucharystycznej pragniemy pogłębić nasze zjednoczenie z ofiarą Chrystusa – dla pojednania ludzi z Bogiem. Jesteśmy wezwani, by służyć Przymierzcu Boga z Jego ludem oraz działać na rzecz zjednoczenia (por. L. J. Dehon, *Lettere circolari*, dz. cyt., s. 91).

Według o. Dehona, do misji Zgromadzenia w Kościele należy duch ofiary i miłości, a także wynagradzająca adoracja eucharystyczna – jako prawdziwa służba w Kościele. Adoracja jest czymś więcej niż szczególnym aspektem naszego posłannictwa, jest także czymś więcej niż tylko cennym momentem naszego dnia, zwłaszcza gdy przypomnimy sobie polecenie o. Dehona: „Reguła domaga się od każdego z nas codziennie półgodzinnej adoracji. To niezbyt wiele, mamy tyle do powiedzenia Chrystusowi, aby wyrazić Mu uczucia pokory, pokuty, miłości, dziękczynienia, wynagrodzenia i modlitwy” (por. Rada Generalna Zgromadzenia Księży Sercanów, *Adoracja w naszym życiu*, Roma 1984, 11).

Godzina święta

Wśród eucharystycznych praktyk wynagradzających Najświętszemu Sercu Jezusa o. Dehon wymienia Godzinę św., której Chrystus domagał się podczas objawień w Paray-le-Monial. Powinna ona być ofiarowana za winy, zapomnienia, obojętność i niewdzięczność chrześcijańskich dusz. Przez praktykę Godziny św. dusze wynagradzające stają się rzeczywiście aniołami-pocieszycielami Serca Jezusowego.

Ojciec Dehon z praktyką Godziny św. łączył potrzebę i możliwość pocieszenia Serca Zbawiciela, które także obecnie doznaje licznych zniewag w Najświętszym Sakramencie Ołtarza. Cierpienia Serca Jezusowego nie zakończyły się. Trwają w dalszym ciągu w tajemniczy sposób, którego człowiek nie jest w stanie pojąć. Chrystus pragnie pocieszenia. Praktykę

pocieszania Serca Jezusowego o. Dehon przejął i wprowadził do duchowości wynagradzającej z objawień Serca Zbawiciela w Paray-le-Monial. W czasie objawień Chrystus wiele razy kierował do Małgorzaty Marii słowa, że pragnie być kochany przez ludzi w Najświętszym Sakramencie (por. M. M. Alacoque, *Pamiętnik duchowy*, Kraków 1996, s. 77-80).

Pocieszanie Chrystusa w Eucharystii o. Dehon łączył z wrażliwością na ogrom zła i grzechów, jakich dopuszcza się cała ludzkość, a które ranią Jego Najświętsze Serce. Dlatego podkreślał też nieustanną dyspozycyjność swoich zakonników i konieczność kształtowania swej wrażliwości, aby wynagradzali za dusze grzeszne i oziębłe. Stąd często im przypominał, że ich zadaniem jest kochać i pocieszać Najświętsze Serce Jezusa.

W Godzinie św. przez duchowe jednoczenie się z cierpieniem Chrystusa uczestniczymy w Jego agonii w Ogrodzie Oliwnym. Jest ona niczym innym jak ćwiczeniem się w zjednoczeniu z cierpiącym Chrystusem. Toteż św. Małgorzata Maria spędzała na chórze noc z Wielkiego Czwartku, na Wielki Piątek, trwając w mistycznym zjednoczeniu z tajemnicą konania Jezusa.

Ojciec Dehon praktyce Godziny św. nadał dość istotne znaczenie w eucharystycznym wynagrodzeniu Sercu Boskiego Mistrza. Pisał, że poprzez to ćwiczenie stajemy się aniołami pocieszenia Chrystusa konającego w Getsemani (por. L. J. Dehon, *Couronnes d'amour*, dz. cyt., s. 153).

W innej swojej refleksji nad uczestnictwem w agonii wynagradzającego Chrystusa w Ogrójcu napisał, że podczas konania w Ogrodzie Oliwnym poprzez niewypowiedziane cierpienia Pan Jezus pokazuje nam, czym jest grzech i jak bardzo przygniata on Jego niewinną duszę. Chrystus zaprasza nas, abyśmy się z Nim jednoczyli w Jego konaniu (por. L. J. Dehon, *Dyrektorium duchowe*, s. 44).

Wierne praktykowanie przez dusze wynagradzające Godziny św. o. Dehon pojmował jako towarzyszenie Chrystusowi w Jego modlitwie i konaniu w Ogrodzie Oliwnym. Cierpiał On za wszystkie grzechy i zbrodnie ludzkości. Płakał na myśl

o naszych niezliczonych grzechach, o naszych sprzeciwach w stosunku do łaski i chwały, której sami się pozbawiamy.

W Godzinie św. Chrystus oczekuje od nas pocieszenia i współczucia, gdyż Jego miłość do nas nie ma granic. Potęgą miłości Chrystusa podtrzymywała Go w konaniu i zaprowadziła Go na śmierć, aby wyzwolić nas z grzechu i śmierci oraz wysłużyć zmartwychwstanie. Na tę miłość Chrystusa można odpowiedzieć tylko miłością. Ojciec Dehon ujął to w słowach: „Rany serca leczy się sercem” (L. J. Dehon, *I misteri dell'amore*, dz. cyt., t. III, s. 128).

Agonia Chrystusa, która miała miejsce w Ogrójcu, trwa nadal – nie fizycznie, ale moralnie. Dlatego też praktyka Godziny św., jako duchowego uczestnictwa w agonii Boskiego Wynagrodziciela i przebłaganie za grzechy ludzkości, posiada dla Kościoła zbawczą moc. Męka Chrystusa, będąc poza wszelkim prawami czasu i przestrzeni, jest zawsze obecna obecnością, która nie zna następstwa, ponieważ łączy się już nie z czasem po sobie następującym, lecz ze stałą wiecznością, chwilą obecną, która nie mija, z owym *nunc stans* (niczym teraz).

Do duchowego uczestnictwa w agonii Chrystusa wynagradzającego w Ogrójcu przynagla nas świadomość, że On pierwszy nas umiłował swoją odwieczną miłością. Ojciec Dehon pisał: „Pan Jezus przelewa swą krew od chwili konania w Ogrójcu aż do otwarcia swego Serca włócznie. Jest to dowód jego miłości, ponieważ nie ma miłości bez cierpienia (...). Oddajmy się więc bez reszty i bez zastrzeżeń Chrystusowi, ofiarując Mu całe nasze serce i całe życie” (L. J. Dehon, *Dyrektorium duchowe*, dz. cyt., s. 49).

Konanie Chrystusowego Serca w czasie agonii w Ogrójcu było dla o. Dehona wyrazem Jego miłości wynagradzającej za nas swojemu Ojcu, któremu należy się przebłaganie za ogrom grzechów. Konanie jest szczególnym momentem męki Serca Jezusa w oczekiwaniu na męki ciała. Jest ono jak źródło, z którego wytryskują inne tajemnice Jego cierpienia. W swym Sercu Chrystus przygotował się na nie, przyjął je i uczynił owocnymi.

W niebie ofiarował się Ojcu w duchu miłości; w konaniu swego Serca przyjmuje mękę z miłości do nas.

Podobnie jak całe dzieło wynagrodzenia Najświętszemu Sercu Jezusa czerpie swoją moc i wzór z wynagrodzenia Chrystusa i Jego zbawczej Ofiary, tak też duchowe uczestnictwo w Jego agonii przez praktykę Godziny św. zakorzenione jest w Jego wynagradzającej agonii w Ogrójcu.

Godzina św., jako jedna z eucharystycznych praktyk wynagradzających Najświętszemu Sercu Jezusa, stwarza możliwość uczestniczenia w tych stanach, które przeżywało Serce Jezusa w czasie konania w Ogrójcu. Te przeżycia Getsemani stanowiły dla o. Dehona źródło refleksji i wzór do naśladowania. Doszedł on nawet do stwierdzenia, że Jezus Chrystus w tajemnicach swej męki rzeczywiście jest księgą zapisaną od wewnątrz. Stąd zachęcał do wnikania w głębi swego Serca, abyśmy zobaczyli coś wspaniałego: niewyczerpaną i niedającą się zgasić miłość Boga, która za nic ma własne cierpienia i niestrudzenie składa się w ofierze.

Przeżywając Godzinę św. jako łączenie się z wewnętrznymi stanami Serca Zbawiciela w Ogrójcu, o. Dehon podkreślał, że są one szczególnym przywilejem, a nawet łaską i darem dla dusz wynagradzających. Napisał: „Tajemnica konania jest w szczególny sposób dziedzictwem przyjaciół Serca Jezusa. Droga nam jest przede wszystkim wewnętrzna męka Jego Serca. Odkrywamy ją całkowicie w Ogródzie Oliwnym. To tam Chrystus zechciał przyjąć i ofiarować Ojcu wszystkie swoje cierpienia z miłości do nas. To Boże Serce zechciało nas umiłować do tego stopnia, ażeby podjąć wszystkie udręki smutku, lęku i wewnętrznej tortury i przejść przez stan wewnętrznego opuszczenia. Ileż musiało Je kosztować przyjęcie na siebie wszystkich grzechów ludzkich! Była to śmiertelna walka między Jego świętością a odpowiedzialnością, jaką przyjmowało z miłości do nas (por. I. J. Dehon, *Oeuvres spirituelles*, dz. cyt., t. II, s. 311).

Celem, dla którego o. Dehon podkreślał praktykę Godziny św., było uczestnictwo i upodobanie do wewnętrznych stanów i przeżyć Najświętszego Serca Jezusowego w Ogrójcu. Ta obecność przed Chrystusem eucharystycznym jest odpowiedzią na Jego wyrzut i prośbę, jaką skierował do apostołów: *Tak, jednej godziny nie mogliście czuwać ze Mną? Czuwajcie i módlcie się* (Mt 26,40-41). Dlatego jako jedna z praktyk wynagradzających, która jest zakotwiczona i wypływa z Ofiary Eucharystycznej, jest ona odpowiedzią na ofiarną miłość Boskiego Zbawiciela. Podobnie jak ofiara mszy św., adoracja i Godzina św. jest ona czasem obecności, komunii z Chrystusem w tajemnicy Jego konania, w Jego bolesnym *fiat* wypowiedzianym Ojcu. Prawdziwą istotą Godziny św. jest właśnie osobowe współuczestnictwo, współczucie, trwanie w jedności z Nim, modlitwa i postawa pocieszania, która jest konsekwencją wynagrodzenia.

Wezwanie i praktyka przeżywania Godziny św. jako duchowego uczestnictwa w agonii Serca Jezusowego w Ogródzie Oliwnym jest także odpowiedzią na Jego zaproszenie do czuwania z Nim oraz wypełnieniem duchowości i posłannictwa o. Dehona w Kościele.